

ADAM ŻALIŃSKI¹

RECENZJA KSIĄŻKI
PT. *MUTUAL INTERCULTURAL RELATIONS*
(RED. J.W. BERRY, CAMBRIDGE UNIVERSITY
PRESS, CAMBRIDGE 2017)

Książka pod redakcją Johna Berry'ego to dość obszerny i szczegółowy raport z kompleksowych badań empirycznych relacji międzykulturowych w kilkunastu społeczeństwach z różnych części świata. Podobnie jak w przypadku wielu innych prac autora, główne pytanie stymulujące powstanie publikacji brzmiało: „Jak powinniśmy żyć razem?”. Można chyba śmiało stwierdzić, że jest to jeden z najbardziej aktualnych problemów w państwach zróżnicowanych kulturowo – i to z perspektywy zarówno zwykłych ludzi, jak i rządzących. Dlatego nie dziwią również liczne naukowe próby wskazania na pewne podstawowe i uniwersalne prawidłowości psychologiczne, które mogą mieć udział w procesach relacji międzykulturowych. Recenzowana praca jest przykładem takiego podejścia.

Książka składa się z 418 stron: 18 rozdziałów oraz załącznika w postaci kwestionariusza *Mutual Intercultural Relations in Plural Societies* (MIRIPS), użytego w badaniach porównawczych. Spośród 18 rozdziałów 16 zawiera wyniki badań przeprowadzonych przez kilkudziesięciu autorów w różnych państwach / na różnych terytoriach – są to: Rosja, Łotwa i Azerbejdżan (omówione łącznie w jednym rozdziale), Estonia, Finlandia, Norwegia, Niemcy, Szwajcaria, Grecja, Włochy, Malta, Portugalia, Hiszpania, Indie, Hongkong, Australia, Kanada. Daje to łącznie porównanie w 17 społeczeństwach, które cechuje zmienny poziom różnorodności kulturowej. Brakuje tu jednak choćby Stanów Zjednoczonych czy Wielkiej Brytanii, co redaktor

¹ Dr; Uniwersytet Jagielloński w Krakowie; ORCID: 0000-0002-7527-2524;
e-mail: adam.zalinski@uj.edu.pl.

sam zresztą zauważa. Pozostałe dwa rozdziały autorstwa Berry'ego to wprowadzenie do problematyki (rozdział 1) oraz podsumowanie całego projektu wraz z uwagami na temat aplikacji uzyskanej wiedzy (rozdział 18).

Przy każdym z powyższych państw/terytoriów przedmiotem oddzielnego studium są relacje międzykulturowe, przy czym analizowane są sytuacje wybranych zbiorowości mniejszościowych (np. imigranckich, mniejszości etnicznych – *heritage culture*) w danym kraju oraz grupy większościowej (narodowej). Badania mają charakter zbliżony do replikacji, należy jednak zaznaczyć, że w niektórych przypadkach w związku ze zmianami metodologicznymi (np. operacjonalizacją zmiennych), które musiały być poczynione przez badaczy w celu dostosowania do danych warunków, wyniki w poszczególnych państwach nie są ze sobą w pełni porównywalne. W tym miejscu nasuwa się stwierdzenie, że sam rozmach projektu badawczego jest ogromny. Trudno też traktować książkę jako lekturę, którą należy czytać od deski do deski, gdyż w takiej formie jest nieprzyswajalna.

W toku badań testowano trzy ogólne hipotezy: multikulturalizmu, kontaktu i integracji. Pierwsza hipoteza zakłada, że ci, którzy czują się bezpiecznie w społeczeństwie, łatwiej będą akceptować kogoś kulturowo odmiennego. Według drugiej hipotezy, kiedy ludzie angażują się w kontakt z osobami odmiennymi kulturowo, osiągną pod pewnymi warunkami (takimi jak zbliżony status grup angażujących się w relacje czy dobrowolność kontaktu międzygrupowego) wspólną akceptację. Trzecia hipoteza zakłada, że kiedy osoby czują związek ze swoją kulturą pochodzenia oraz z częścią większościową społeczeństwa, w którym żyją, to osiągną wyższy poziom dobrostanu niż w sytuacji kiedy charakteryzowałby je związek jedynie z kulturą pochodzenia lub jedynie z kulturą większościową czy też nie przejawiałyby związku z żadną z tych dwóch kultur.

W przypadku trzeciej hipotezy widać wyraźne nawiązanie do klasycznego czteropolowego modelu akulturacji Berry'ego. Ten ostatni jest bodaj najbardziej rozpowszechnionym, dyskutowanym i prawdopodobnie najczęściej empirycznie weryfikowanym teoretycznym ujęciem akulturacji. W dalszej kolejności autorzy poszczególnych rozdziałów starają się zrozumieć charakter tych obustronnych relacji grup narodowych i mniejszościowych oraz umieścić je w szerszym kontekście, obejmującym wielorakie uwarunkowania typowe dla danego państwa, społeczne praktyki, historię relacji międzykulturowych czy przyjazność polityki względem różnorodności. Te ostatnie czynniki są tłem do interpretacji wyników badań psychologicznych.

W efekcie rezultaty mogą posłużyć do stworzenia lepszych polityk wielokulturowości w krajach, gdzie są one szczególnie potrzebne.

Warto tylko krótko nadmienić, że pośród bardzo wielu innych ustaleń diskutowanych na łamach książki przywołane trzy hipotezy zyskały poparcie w toku badań empirycznych, co nie znaczy, że potwierdzone zostały w każdym przypadku. Stało się tak, gdyż na przykład wspomniany już szereg zmiennych kontekstowych, działających oddzielnie lub wchodzących między sobą w interakcje, mógł zaważyć na uzyskanych wynikach. Autorzy poszczególnych rozdziałów, przedstawiając lokalne sytuacje, posiłkowali się faktami z historii czy przywoływali dane zastane, np. aktualne i archiwalne oficjalne dane statystyczne, indeksy dotyczące różnorodności kulturowej czy polityki wielokulturowej. Dokonywano więc każdorazowo prób szerokiej interpretacji uzyskanych wyników. Według redaktora tomu twierdzenie o uniwersalności badanych tu zjawisk jest jednak obecnie przedwczesne (s. 383–385). Oznacza to między innymi, że problemy związane z różnorodnością są trudne do skutecznego zaadresowania, nawet badawczego, a tym bardziej praktycznego. Oczywiście na udowodnienie tego nie potrzeba przeprowadzać tak szeroko zakrojonych badań, gdyż już obserwacja średnio zaangażowanego „człowieka z ulicy” pozwala na podobne wnioski. Omawiany projekt badawczy i książka na nim oparta dostarczają jednak szeregu dużo bardziej subtelnych spostrzeżeń (np. rozdział 18).

Z tych i innych badań dotyczących kontaktów międzygrupowych, w tym kontaktów międzyetnicznych, np. obejmujących uniwersalność i jednocześnie nieuchronność stereotypów czy etnocentryzmu, płyną również inne wnioski praktyczne, te szczególnie ważne dla zwykłego człowieka. Jeśli przybysz chce czuć się dobrze w nowym otoczeniu kulturowym, to powinien wybrać strategię polegającą na pozostaniu przy swojej kulturze i społeczności, ale jednocześnie starać się być zaangażowanym w życie społeczeństwa większościowego. Jest to nic innego jak akulturacyjna strategia integracji, potencjalnie korzystna zarówno dla imigrantów, jak i dla społeczeństwa przyjmującego. Nie każda jednak grupa większościowa jest gotowa na wykorzystanie tego potencjału i w związku z tym nie każdy kraj jest dobrym schronieniem dla odmiennych kulturowo przybyszów. Wyłania się z tego wskazówka dla osób, które chcą zmienić państwo zamieszkania lub muszą to uczynić, a mogą jednocześnie dokonać wyboru w zakresie miejsca docelowego. Jest to zalecenie omijania tych krajów, w których łatwo o rasizm i postawy ksenofobiczne. Nie oznacza to, że zmiany w zakresie

praktyki społecznej i prawa sprzyjające odejściu od asymilacji na rzecz bardziej sprzyjających rozwiązań nie są możliwe, gdyż łatwo przytoczyć przykłady (choćby Kanady), gdzie korzystne przeobrażenia się dokonały. Równocześnie jednak znane są sytuacje, gdzie na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat należy mówić o regresie w tej materii (np. w Holandii). Argumenty płynące z badań w tym projekcie lub podobnych mogą stać się podstawą polityki opartej na dowodach (*evidence-based policy*), które same w sobie mogą przecież pozostać zignorowane pod naciskiem innych czynników kształtujących politykę, jak choćby opinia publiczna, ideologia polityczna czy dostępne zasoby (zob. rozdział 18). Potrzebnych jest bowiem wiele sprzyjających okoliczności, aby mogła zaistnieć zmiana w zakresie praktyki wielokulturowości.

Recenzowana książka to cenny wkład do naukowej debaty o wielokulturowości. Jest tak przede wszystkim dzięki nagromadzeniu szeregu dowodów empirycznych z kilkunastu krajów oraz dzięki poddaniu ich wnikliwej dyskusji.